№ 81 Niedziela 6 (19) kwietnia 1908 r. Rok III.

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych.
Adres Redakcyi, Administracyi i Drukarni Polskiej: Kijów, Proreźna 9 (Wasilczykowska).
Telefonu № 1672.
Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Administracya otwarta od 10—4 po południu i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczór.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE i LITERACKIE.

	miesięcznie	kwart.	półrocz.	rocznie
Prenumerata: W kraju	—.85	2.50	4.50	8.—
Zagranicą	1.35	4.—	7.—	14.—

OGŁOSZENIA: Od wiersza petitowego przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 kop. pierwszy i 10 kop. następny raz.
Numer pojedynczy 5 kop.
Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

KALENDARZ.

6 (19) Wilhelma.

Biuro Tow. Oświata (Kreszczatik 1 klub «Ogniwo»), otwarte od 10 do 1 i od 2 do 4 po południu codziennie oprócz niedziel i świąt.

Pol. Tow. Miłośników Sztuki Kreszczatik Nr 41 Kancelarya otwarta od 12—1 i od 5—7 wieczorem.

Biuro Koła Kobiet-Polek (Luterańska 6 m. 15) otwarte od g. 12 do 2 w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki.

Biblioteka miejska: od 8 do 8.
Biblioteka Uniwersytecka: od 8 do 3.

Biuro Polskiego Tow. Kolonii Letnich (Fundukleiowska 26, czytelnia p. H. Oleckiej), otwarte codziennie od godz. 11-ej do godz. 1-ej i od godz. 3-ej do godz. 5-ej, w niedzielę i święta od godz. 11-ej do 1-ej.

Biuro Związku Równ. Kobiet Polskich (M. Włodzimierska Nr 26, w lokalu p. Kozłowskiej) otwarte w niedzielę, wtorki, czwartki od 12—pp., przyjmuje wpisy oraz udziela informacyi. „3

Wobec zbrodni.

—:—:—

Zanim się zamknęło grobowe wieko nad zwłokami namiestnika Galicyi, rozpoczęła się druga tragedya, niemniej wstrząsająca od pierwszej — tragedya moralnej odpowiedzialności za popełnioną zbrodnię. Morderca należy do trybunału sprawiedliwości, o losie jego orzeknie prawo, ale ani prawo, ani trybunał nie sięgnie do dziedziny deprawacyi moralnej, która była gruntem dla czynu złoczyńcy. W tej dziedzinie panią wszechwładną jest opinia narodu.

Są tacy, co uniesieni bólem i goryczą, chcą upatrywać odpowiedzialność za czyn zbrodniczy w moralnym upadku ludu rusińskiego, są inni, którzy skłonni są widzieć w mordercy namiestnika jednostkę, stojącą poza swem społeczeństwem, ale to, co się obecnie dzieje w Galicyi, przeczy zarówno jak jednym, tak drugim.

Lud rusiński, jak wiemy, jest bierny i apatyczny, lud ten jest ciemny i niezaradny, w masach tego ludu działają jednakże siły podziemne, które, wbrew może jego świadomości, pchają go na manowce.

Te siły złowrogie na chwilę zrzuciły maskę. Nad grobem ofiary, w obliczu śmierci, cynizm, nienawiść i głupota oświeciły ponurem światłem grupkę zdeprawowanej inteligencyi, mieniącej się stronnictwem ukraińskiem i ukazały zdziwionym widzom pustkę duchową i umysłową tej bandy, która rości pretensye do przodownictwa wśród ludu rusińskiego. Telegram posła Budzynowskiego z okrzykiem *vivat sequens*, telegram posła Lewickiego, wysławiający zbrodnię i podnoszący ją do czynu, z którego siostra mordercy może być dumną, są to objawy takiej niesłychanej deprawacyi, że w każdem zdrowem społeczeństwie winny się spotkać z natychmiastowem i bezwzględnem potępieniem. Ale dotychczas postawa rusińskiego ludu jest niejasną.

Więc cóż jest tego przyczyną? Bierność czy brak zmysłu etycznego? Może przyszłość niedaleka na to odpowie, bo w chwili obecnej nie odważamy się sami o tem wyrokować.

Wiemy, że owe sicze, rozrzucone po Galicyi Wschodniej, jako ochotnicze straże ogniowe, nie gaszą ognia, ale go niecą, wiemy, że szkoły, utrzymywane kosztem kraju, są w ręku nauczycieli i nauczycielek, idących do ludu z katechizmem nienawiści, ale przecież na ów lud patrzymy tu i u siebie, i przecież przyzwyczailiśmy się do wiary w sumienie tego ludu. Czyżby lud rusiński w Galicyi miał być wyjątkiem? Czyżby szał i opętanie garści degeneratów nie znalazł w sumieniu ludu należytej oceny? Bo nazywajmy rzeczy po imieniu. Ci, co się przykrywają nazwą ukraińców, to są przecie najcyniczniejsi anarchiści, urobieni na modłę nam tu znaną najdokładniej i dla których interes narodowy, dobro ludu, jego wstyd, sumienie i przyszłość mają tyle znaczenia, ile śnieg zeszłoroczny. Dla tych posłów, co zamiast pracy w parlamencie, przesiadują całemi dniami i nocami w knajpach wiedeńskich, co wykrzykują: „niech żyje następny", dla tych anarchistów skończonych główną rzeczą jest, aby ten następny morderca swą zbrodnią pracował na jego dyetę poselską, a poza tem nic go nie obchodzi.

I kogoż to zaprzęgli do swego rydwanu ci opryszkowie polityczni? Wszak wszystko to, co się dzieje w Galicyi, wszystko to, co jest ohydą lub głupstwem, wszystko przecie zrobiły ręce dzieci lub kobiet, a kierownicy, jak zawsze, chowali się za plecy ofiar swej przewrotności. I tylko teraz na chwilę ukazały się ich oblicza nad grobem ofiary zbrodni, ale pewni być możemy, że nie na długo.

Zwróćmy jednak wzrok w inną stronę. Oto pamiętamy, że na wieść o gwałtach pruskich w chórze głosów całego świata, w chórze ogólnego potępienia brzmiał tylko jeden jedyny głos stronnictwa ukraińców galicyjskich z uznaniem dla bezeceństw hakaty. Dziś znów, któż to się stara wykrętnym sofizmatem znaleźć usprawiedliwienie dla zbrodni? Jedni pruscy hakatyści w Berlinie i ich pachołkowie niemieccy w Wiedniu. I to nie jest wypadkowe i nie jest niespodziewane. Bo przecież o co tu chodzi? Już teraz poseł Romańczuk podsuwa myśl obsadzenia namiestnictwa przez niemca, a od czasów Stadiona aż do dnia dzisiejszego zasadą rządu wiedeńskiego, stosowaną w Galicyi jest zasada „*divide et impera*". Między braćmi w Galicyi jak stał, tak i stoi niemiec, a dla czuwania nad dziełem swej nieczystej roboty posługuje się bandą opryszków, podniesionych do godności stronnictwa politycznego. Wszak największą winą wobec ukraińców ma być rzekomo postawa przyjazna namiestnika wobec starorusinów i wierzymy, że to właśnie jest bezpośrednią przyczyną zbrodni. Któż to, pod pozorem polityki kompromisów, podsyca wieczny ferment wśród bratnich narodów. Odpowiedź jest zbyteczną.

W tem tragicznem położeniu oby się znalazły siły, zdolne uchronić dwa nieszczęśliwe narody od zamaskowanych w larwę nacyonalistyczną anarchistów i od tych, komu oni służą.

W. K.

Sprawy polskie.

—§—

Przyczyna zbrodni.

„Wiener Allg. Ztg." pomieszcza w sprawie zbrodni lwowskiej obszerny, w bardzo objektywny sposób napisany artykuł. Stwierdziwszy, że polityczne morderstwo poraz pierwszy nawiedziło Austryę, powiada:

Z narodowego fanatyzmu popełniono zbrodnię, popełniono czyn tak bezlitosny i tak pełen sprzeczności, jak tylko można sobie wyobrazić, bo hr. Potocki, który padł pod strzałami ruskiego studenta, był wszystkiem, tylko nie tyranem; był on dobrym, łagodnym człowiekiem, skorym do pomocy dla każdego, dla wszystkich drzwi jego stały otworem. Ruski naród może chlubić się sławą, że jeden z pomiędzy niego pierwszy wprowadził morderstwo do walki politycznej w Austryi. Z pewnością przykład Rosyi był tu zaraźliwy.

My w Austryi nie ścierpimy, aby teroryzm rosyjski zagościł u nas. W państwie powszechnego głosowania, w państwie, gdzie sądownictwo jest uregulowane, akty rewolucyjne nie mają nawet cienia uprawnienia i stają się one pospolitą zbrodnią, tem podlejszą, im bardziej jest bezcelowa. Rusini znowu będą skarżyli się na ucisk, który wszystkiemu winien. Ale ostatnie zajścia w ruskim obozie ukazują ten ucisk w szczególnem świetle. Prawdziwie uciśniony naród, a widzimy to na polakach w Prusach, nie pozwala sobie na zbytek, aby rozpadać się na stronnictwa, które prowadzą między sobą dziką walkę. Rusini rozpadają się na frakcye, które między sobą srożej walczą, niż z polakami. Przy ostatnich wyborach sejmowych rusini popełniali akty gwałtu przeciw rusinom. Dlatego, a ta okoliczność musi być szczególnie podkreślona, musiał hr. Potocki zginąć, bo—jak powiadają—dopomógł jednemu stronnictwu ruskiemu do zwycięstwa nad drugiem! Państwo traci w nim jednego ze swych najlepszych synów. Wraz z nim zginął prawdziwy szlachcic w najlepszem słowa znaczeniu. Trudno będzie znaleźć następcę!

Prasa niemiecka wobec zbrodni lwowskiej.

Wskazując na łączność duchową między anarchią ukraińców galicyjskich i działalnością hakaty pruskiej, „Słowo Polskie" zaznacza, że „są nawet ślady daleko ściślejszego związku między anarchistyczną agitacyą ukraińską, a polityką antypolską w Prusach. Niepodobna sprawdzić, o ile uzasadnione było twierdzenie jednego z pism ruskich, że ruch ukraiński czerpie obficie z funduszów, dostarczanych przez prusaków. Ale to żadnej wątpliwości nie ulega, że otrzymuje ze strony pruskiej zachętę, że znajduje w polityce pruskiej podporę moralną i nawzajem wysługuje się z całą świadomością celom akcyi antypolskiej w Prusach".

Tą cichą spółką między pruską polityką antypolską i anarchią hajdamacką tłómaczy się zupełnie jasno niezrozumiałe na pierwsze spojrzenie w kraju „cywilizowanym" i „kulturalnym" zachowanie się prasy niemieckiej wobec nikczemnej zbrodni. Z każdego słowa telegramów i opisów morderstwa, umieszczanych przez prasę niemiecką—pisze „Dz. Berliński"—zieje dzika nienawiść do polaków, a sympatya dla rusinów. Całą kwestyę polsko-rusińską stawiają tam do góry nogami i naród nasz przedstawiają, jako brutalnych ciemięzców rusinów, wskutek czego przyjmują łagodzące okoliczności dla mordu, popełnionego przez rusińskiego fanatyka. Ze wszystkiego widać, że między główną kwaterą antypolskiej hecy w Wiedniu i we Lwowie, a berlińską i poznańską kwaterą hecy antypolskiej bardzo ścisłe panują stosunki.

Wobec kłamstw, wypisywanych przez pisma niemieckie, począwszy od pism hakatystycznych, jak „Tagl. Rundschau" i „Deutsche Tagesztg.", a skończywszy na pismach liberalnych, polskie pismo berlińskie wskazuje na potrzebę wydania przez miarodajne koła polskie we wszystkich językach europejskich publikacyi, wyjaśniającej stosunki polsko-ruskie w sposób zgodny z rzeczywistością.

Seminaryum nauczycielskie w Cieszynie.

Sprawa seminaryum nauczycielskiego w Cieszynie, jak donosi „Goniec poranny", znajduje się obecnie w następującem stadyum.

W przeszłym tygodniu został zakupiony przez rząd grunt pod budowę polskiego seminaryum nauczycielskiego w przyległej do Cieszyna miejscowości Bobrku. Przez to sprawa tak ważna postąpiła znowu o krok naprzód, a zapewne roboty około budowy gmachu wkrótce się rozpoczną. Mimo to nie brak groźnych wieści, które uporczywie krążą, że jednak seminaryum polskie jest jeszcze poważnie zagrożone. Hakatyści niemieccy z łatwo zrozumiałych przyczyn nie chcą dopuścić do tego,—gdyż seminaryum niemieckie w Cieszynie, stałoby się wskutek tego wprost... niepotrzebne. A niepotrzebne byłoby raz dlatego, że uczniowie narodowości niemieckiej stanowią znikomą mniejszość, powtóre, że i napływ uczniów niemieckich stale się zmniejsza z powodu braku posad w szkołach niemieckich, których w Cieszyńskiem jest niewiele, zaś nauczyciele niemcy w szkołach polskich z powodu braku znajomości języka polskiego uczyć nie mogą, gdy nauczyciele polacy uczą w szkołach polskich i niemieckich. Strach więc przed koniecznością zamknięcia seminaryum niemieckiego w Cieszynie z powodu braku uczniów jest stokroć większy u niemców, niż obawa i troska polaków o sprawę polskiego seminaryum.

Pismo wydziału krajowego do hr. Potockiej.

Wydział krajowy wystosował do p. Krystyny z hr. Tyszkiewiczów hr. Potockiej następujące pismo kondolencyjne:

„W chwili nieszczęścia wydział krajowy imieniem kraju zwraca się do Ciebie Pani.

„Wobec śmierci Andrzeja Potockiego kraj nasz ma obowiązek powiedzieć Tobie, która byłaś towarzyszką jego życia, że za jego pracę, za zasługi dla kraju jest i pozostanie mu wdzięczny, tembardziej, że do uczucia żalu po jego stracie łączy się uczucie grozy przed zbrodniczym czynem, który przeciął

życie najlepszego syna kraju, pierwowzoru cnót obywatelskich na wszystkich polach działalności, wydarł dzieciom najlepszego ojca, a Tobie wiernego towarzysza. Z poświęceniem własnego szczęścia oddałaś Pani męża służbie publicznej—poświęcenie nie znalazło w tem swej miary — ofiara krwi własnej i życia kończy szereg ofiarnych trudów, prac i starań, przez męża Pani na ołtarzu publicznej sprawy naszego nieszczęśliwego kraju składanych.

„Niech Bóg Wszechmocny, a Wszechmiłosierny przyjdzie Pani z pomocą do dźwignięcia krzyża i z pociechą ukojenia, które tylko On przynieść może".

(Następują podpisy marszałka krajowego i wszystkich członków wydziału krajowego).

Urzędnicy wydziału krajowego zebrali się i uchwalili:

1) wysłać deputacyę z grona swego na pogrzeb do Krzeszowic, a wziąć *in corpore* udział w eksportacyi zwłok we Lwowie;

2) złożyć wieniec z biletów wizytowych z szarfami i napisem: „Wielkiemu Synowi Polski—urzędnicy Wydziału krajowego";

3) wystosować pismo kondolencyjne do pani hr. Potockiej;

4) zarządzić składkę i połowę zebranych funduszów przeznaczyć na budowę kościołów we wschodniej Galicyi, a drugą połowę na postawienie pomnika we Lwowie;

5) urządzić żałobne nabożeństwo za duszę zmarłego.

Deklaracya p. Wassilki.

We środę wieczorem, jak donosi „Słowo Polskie", w restauracyi „Zum Magistrat" odbyło się zgromadzenie rusinów, zamieszkałych w Wiedniu na podstawie § 2 ustawy o zgromadzeniach.

Zgromadzeni rusini wyrażali się bardzo ostro o taktyce prezydyum klubu ukraińskiego, zarzucając członkom prezydyum zbytnią łagodność.

Bronił siebie i swego kolegi Romańczuka, obecny w Wiedniu wiceprezes klubu ukraińskiego, p. Mikołaj Wassilko. W długiej mowie, wygłoszonej w języku niemieckim, p. Wassilko oświadczył, że i klub ukraiński w radzie państwa i Siczyński dążyli do jednego i tego samego celu, a mianowicie do zmiany systemu w Galicyi przez usunięcie rządów polskich. Gdy Siczyński obecnie doprowadził do tego, że rzeczywiście zmiana rządów w Galicyi jest możliwą, nie należy utrudniać członkom prezydyum klubu ukraińskiego dalszej taktyki przez stawianie zbyt wygórowanych żądań. Naród ukraiński powinien mieć zaufanie do klubu ukraińskiego w radzie państwa, że zdoła wyzyskać na korzyść ukraińców sytuacyę, wytworzoną wskutek zamachu, jakiego dopuścił się Siczyński.

Te zapewnienia p. Wassilki trafiły do przekonania obecnych ukraińców, którzy zaniechali uchwalenia rezolucyi, wyrażającej wotum nieufności dla prezydyum klubu ukraińskiego.

Jaką bywa „duma narodowa".

W Wiedniu — jak donoszą dzienniki — odbył się wiec ruskich studentów, na którym uchwalono wyrazy sympatyi dla mordercy namiestnika, Siczyńskiego. Uchwalono także wysłać deputacyę do siostry Siczyńskiego, żony posła, Eugeniuszowej Lewickiej. Na czele deputacyi udali się do Lewickiej student prawa, Mikołaj Hałuszyński i student wydziału lekarskiego, Włodzimierz Konowalec. W imieniu deputacyi przemówił Hałuszyński. Tekstu jego przemówienia dzienniki z przyczyn prasowych zamieścić nie mogą w całości, ogłaszają tylko treść tej przemowy. Otóż Hałuszyński wyraził jej cześć i sympatyę studentów ruskich z powodu czynu jej brata, który napawa cały naród ukraiński najwyższym podziwem. Siczyński zajmie jedno z pierwszych miejsc w historyi walk narodu ukraińskiego. Lewicka odpowiedziała na te słowa oświadczeniem, że uważa sobie za honor, że jest siostrą Siczyńskiego.

Donoszą dalej pisma, że p. Lewicka otrzymała ze Lwowa od swego męża, Eugeniusza, do którego w poniedziałek się zwróciła z depeszą, odpowiedź następującej treści:

„Wiadomość jest prawdziwa. Andrzej — zginął. Wzmocni cię twoja duma narodowa"

Opinia „Temps".

—§—

Półurzędowy organ rządu francuskiego w sposób następujący ocenia uchwałę Dumy w sprawie kolei amurskiej:

«Nie mieszając się do sprawy wewnętrznej rosyjskiej, sądzimy, że powinniśmy uczynić dwie uwagi. Pierwsza dotyczy tego, że dotychczas argumentom, wygłoszonym z trybuny dn. 6, 11 i 13 brakuje dokładności. Druga, — że projektowane zakończenie kolei trans-syberyjskiej nie będzie miało istotnej wartości, dopóki istniejąca już kolej nie będzie miała podwójnego toru. Jeśli rząd rosyjski obstaje koniecznie przy budowaniu kolei w Azyi, to nastręcza się przedewszystkiem budowa drugiego toru dla kolei istniejącej.

Ale i tutaj jeszcze znaczny koszt takiego przedsięwzięcia zmusza do przypomnienia, że potrzeby Syberyi są niczem wobec «wycieńczenia i nędzy centrum rosyjskiego».

Całe to odnowienie polityki azyatyckiej może wydać się conajmniej przedwczesnem. Nie harmonizuje ono z polityką ogólną p. Izwolskiego. To też nasuwa nam się mądra rada, którą dał w tych dniach w przemówieniu w Radzie państwa hr. Witte, nauczony własnem smutnem doświadczeniem.

«Liczmy się z naszymi środkami».

Z prasy rosyjskiej.

—:—:—

„Słowo":

«Przez cały czas pracy trzeciej Dumy żadna rozpatrywana sprawa nie pozostawiała takiego przygnębiającego wrażenia i żadna, według opinii powszechnej nie miała tak tragicznego znaczenia, jak sprawa kolei amurskiej.

Jest to punkt zwrotny na drodze do nowej przyszłości. Jest to fatalny wybór między przeciwległymi kierunkami na rozdrożu. Jakkolwiek przekonywująco brzmiały te lub one argumenty obrońców amurskiej kolei żelaznej, nie sposób stłumić przygnębiającego uczucia, że rozpoczyna się nowa epoka naszego udziału w historyi świata, a Rosya pozostaje nie odnowioną, nie odrodzoną, że fatalną uchwałę przyjmuje nieodpowiedzialna władza, która się zasłoniła przed narodem parawanem sztucznie dobranego przedstawicielstwa narodowego.

Nie mając możności oparcia się na wzmożonych wewnętrznych siłach narodu, w czemże rząd może pokładać swe nadzieje, jeśli nie w tychże podstawach starego *regime'u*: w ilościowym ogromie obszaru i ludności kraju, w wytrzymałości pokornych pleców rosyjskiego chłopa i w nieskończonej pobłażliwości rosyjskiego patryotyzmu wobec niebezpieczeństwa ze strony wroga zewnętrznego?

Droga, na jaką wkroczyła Rosya w polityce Dalekiego Wschodu, najeżona jest wielkiemi niebezpieczeństwami. Jeśli naród rosyjski przetrwa wszystko, co dlań się teraz przygotowuje, będzie on to zawdzięczał tym, wyłącznie swoim, organicznym, wrodzonym siłom. Powstrzymać biegu wypadków przeciwnicy olbrzymiego przedsiębiorstwa amurskiego nie są już w stanie, a nawet naprawdę i nie byli w stanie. Wszystko, co można teraz zrobić, to wyrzec się złudzeń, wszelkich samoomamień i patrzeć grożącym niebezpieczeństwom prosto w oczy».

„Petersb. Wiedom." już ochłonęły z pierwszego zapału dla afery amurskiej i zdradzają coraz większe wątpliwości.

«Witając nową kolej i natężając wszystkie struny optymizmu, aby w tej «historycznej chwili» nie zamącić ogólnej (?) radości trudno powstrzymać się od wypowiedzenia kilku słów o przeklętych cyfrach rosyjskich, zatruwających nam każde pożyteczne zapoczątkowanie. Przeważnie wszystko u nas odbywa się składnie, dopóki się nie poruszy cyfr. Zaledwie się je poruszy, już powstaje zamęt. Cyfry nie są wynalazkiem Rosyi i są nie dla rosyan wynalezione. Ale jak obejść się bez nich? Parlament bez cyfr, to tak jak bufet bez wódki. W parlamentach wszystkie projekty, wymagające pieniędzy, oparte są na cyfrach i bez logiki cyfrowej żaden najpowolniejszy nawet parlament nie da ani grosza. A my? Odebraliśmy narodowi 300 mil. (jeśli nie całych 600?) i nie daliśmy mu ani jednej cyfry sprawdzonej, literalnie ani jednej... Obrońcy kolei przekonywali naprzykład, że w obwodzie amurskim jest 100 mil. dziesięcin ziemi, nadającej się do uprawy; p. premier cyfrę tę zmniejszył do 30 — 40 mil. dziesięcin, a poseł opozycyi, posługując się danymi urzędowymi oświadczył, że ziemi przydatnej dla kolonizacyi jest 6 mil. dzies. A więc 100, 30 czy 6? Różnica niemiała. I któż rozwiąże nam tę zagadkę? Skąd prosty rosyjski obywatel ma zaczerpnąć choćby w przybliżeniu pewnych informacyi o kraju amurskim: choćby dowiedzieć się napewno czy krowy amurskie dają mleko i kury niosą jaja? Jeden z posłów w końcu dyskusyi oświadczył, że sprawa się tylko zagmatwała przez przemówienia i że nic literalnie nie widać przez «męty amurskie». I to jest prawdopodobne! Jeśliby debaty przeciągnęły się jeszcze 3 dni, powstałaby wątpliwość co do samej egzystencyi obwodu amurskiego, a w dodatku do krów i kur, okazałoby się, że i kobiety amurskie nie rodzą. Dla celów patryotycznych cieszyć się należy z przerwania dyskusyi, które zbyt bezceremonialnie zaostrzyły nasz stosunek z cyframi. Albo patryotyzm, albo statystyka. I jedno i drugie razem to za dużo jak na rosyjski żołądek».

KRONIKA PROWINCYONALNA.

(Z pism i od korespondentów).

— **Towarzystwo kredytowe.** Zostały zatwierdzone statuty 2 nowych towarzystw współdzielczych drobnego kredytu. Pierwsze powstaje w m. P. wołoczy, pow. skwirskiego; działalność jego rozciąga się na miasteczko i gminę pawołoczańską. Kapitał zakładowy wynosi 500 rb. Maksymalna wysokość pożyczki—100 rb. Drugie będzie otwarte we w. Stepańce pow. kaniowskiego. Kapitał zakładowy składa się z 25-rublowych udziałów, z których 12 rb. 50 kop. musi być złożone jednorazowo, reszta w ratach tygodniowych po 25 kop. w ciągu 1 roku. Wysokość pożyczki zwykłej wynosi 250 rb., pożyczki zaś wydawanej pod zastaw ruchomości pożyczającego 1,000 rb. Do towarzystwa mogą się zapisywać na członków tylko osoby, zamieszkałe we wskazanej wsi.

(Kor. wł.).

— **Lipowiecka** powiatowa komisya rolna otrzymuje stosy próśb o wydawanie dokumentów chodakom, idącym na Syberyę. W tym celu włościanie przedstawiają swe świadectwa od zarządów gminnych, stwierdzające, że niema przeszkód do przesiedlania się włościan na Syberyę. Ceny ziemi znacznie spadają; morga płacona jest po 100 — 90 rb. („Kij. Wiesti").

KRONIKA.

— **Pierwsza Komunia w gimnazyum p. Peretiatkowicz.** W dniu wczorajszym liczne grono uczenic zakładu naukowego (gimnazyum) p. Wacławy Peretiatkowiczowej po raz pierwszy przystępowało do Komunii Św.

Ksiądz Józef Żmigrodzki, który jako kapelan zakładu, w ciągu trzech dni poprzedzających, przygotowywał dzieci do spowiedzi, odbywając w lokalu gimnazyum rekolekcye,— po odprawieniu na ich intencyę mszy św. i udzieleniu Sakramentu Ciała i Krwi Pańskiej — przemówił od ołtarza do zgromadzonych uczenic serdecznymi i gorącymi słowy.

— **Oddanie domu ludowego miastu.** Wczoraj, na mocy rozporządzenia gubernatora, dom ludowy na targu św. Trójcy, stanowiący własność T-wa „Gramotnost'", został oddany miastu. Pieczęcie zostały zdjęte w obecności przedstawicieli miasta i policyi.

— **Narada u gubernatora.** W piątek ubiegły w mieszkaniu gubernatora odbyła się narada w sprawie opracowania środków walki z cholerą.

Na propozycyę d-ra Burczaka, zebranie uchwaliło wniosek: zważywszy, że w sprawie komunikacyi wodnej zostały wydane nowe przepisy, gwarantujące w zupełności bezpieczeństwo jednym miejscowościom, wobec możności przeniesienia do nich cholery z innych, zebranie wypowiada życzenie, aby takie same przepisy zostały wydane i dla kolei żelaznych.

— **Wykrycie nadużyć.** Prezes komisyi tramwajowej, baron Orgis von Rutenberg, wykrył nadużycia w rachunkowości T-wa tramwajowego, mające za cel fikcyjne podniesienie sumy czystego zysku, a przez to i sumy wykupu przedsiębiorstwa, która powinna wynosić skapitalizowany 10%-wy czysty zysk. Do rubryki zysków został zaniesiony podatek, wypłacony przez T-wo w kwocie 122 tys. rubli

— **Posiedzenie komisyi tramwajowej.** Na posiedzeniu komisyi tramwajowej dnia 4-go b. m. odczytano zawiadomienie zarządu T-wa tramwajowego, w którem wyraża ono zgodę na przeprowadzenie następujących linii tramwajowych: 1) Przystań—Nabereżno-Kreszczaticka—Górny Wał—Głuboszyca — Złotoustowska, lub Dmitrowska—Stepanowska—Dworzec kolei, 2) Szulawski plac—ul. Karawajowska—Górna Sołomienka, 3) Prorezna—W. Podwalna—M. Włodzimierska—Hoholowska — Pawłowski zaułek—Kazarmiennaja i Kierosinnaja. Komisya postanowiła zaproponować T-wu rozpocząć układanie torów dwóch pierwszych linii, trzecią—łączącą Kijów z Sołomienką, zacząć budować wówczas dopiero, kiedy przedmieście to zostanie przyłączone do miasta.

— **O oświetlenie.** Mieszkańcy ulicy Hohola zwrócili się do gubernatora z prośbą, aby nie zatwierdził on uchwały rady miejskiej w sprawie ustawienia nowych latarni elektrycznych. W podaniu swem wskazują oni na brak oświetlenia na rogu ulic Hohola i Pawłowskiej, gdzie znajdują się obszerne, niezabudowane place, wskutek czego przechodnie narażeni są na napaście „chuliganów".

— **Z rozkazu do policyi.** We wczorajszym rozkazie dziennym do policyi ogłoszono, że naczelnik policyi śledczej, Asłanow, jest chory i czynności jego pełnić będzie rewirowy Krasowskij.

— **Sprawa Rafałowskiego.** Wczoraj w sądzie okręgowym rozpatrywano sprawę studenta Rafałowskiego, który 18 października zabił swoją żonę. Sprawa została odroczona na skutek podania obrony, która złożyła podanie o zbadanie psychicznego stanu oskarżonego. Sprawę rozpatrywano przy drzwiach zamkniętych.

— **Sprawa kijowskiej organizacyi wojskowej partyi s. r.** W ciągu 3 dni w sądzie wojennym rozpatrywano sprawę kijowskiej organizacyi wojennej partyi s.-r. Do odpowiedzialności sądowej pociągnięto 35 osób, w liczbie których wielu szeregowców pułków miejscowych.

Bronili oskarżonych adwokaci miejscowi i petersburscy, między innymi, Zarudnyj.

Wyrokiem sądu 2 osoby skazano na 6 lat ciężkich robót, 1 — na 4 lata; 7 — na osiedlenie bezterminowe.

Pozostałych uniewinniono.

— EKSPROPRYACYA. Wczoraj o godz. 9 rano dokonano ekspropryacyi w d. Nr 24 przy zaułku Szulawskim, w mieszkaniu ślusarza D. Panczochi. Rabusie dokonali napadu, gdy w mieszkaniu była obecna tylko żona ślusarza. Zamaskowani złoczyńcy wtargnęli do mieszkania i grożąc rewolwerami, związali żonę ślusarza i zaczęli przeszukiwać szafy i skrzynie. W tej właśnie chwili weszła do mieszkania matka ślusarza. Rabusie związali ją też i w dalszym ciągu rewidowali mieszkanie, zanim nie znaleźli 150 rb., poczem wyszli zamykając za sobą drzwi. Wtedy dopiero kobietom udało się zerwać krępujące je więzy. Poszukiwania napastników dotychczas pozostają bez skutku.

— WYPADEK. Wczoraj z okna 3 piętra domu Nr 4 przy ul. Światosławskiej wyleciał trzyletni P. Głuszkow. Dziecko zabiło się na miejscu.

— SZTUCZKA ZŁODZIEJSKA. Dnia 4-go kwietnia Eudoksya Usatowa, mieszkająca w d. Nr 12 przy ul. Żylańskiej, powróciwszy do mieszkania, które pozostawiła na kilka godzin pod dozorem sługi Wawiłowej, zastała służącą w łóżku silnie zdenerwowaną. Udając przestraszoną, służąca opowiedziała Usatowej o napadzie zbrojnym, dokonanym jakoby przez dwóch mężczyzn podczas nieobecności Usatowej. Niewiadomi według słów Wawiłowej weszli do mieszkania pod pozorem obejrzenia dwóch odnajmowanych pokoi, a następnie skorzystawszy z tego, że nie było w domu nikogo prócz służącej, rzucili się jakoby na nią z rewolwerami w rękach, kazali milczeć, zabrali niektóre rzeczy i umknęli. Tymczasem sąsiedzi zeznali, że do mieszkania nie wchodzili żadni mężczyźni, tylko znajoma kucharki, Darya Połomariewa, która wyniosła zawiniątko z rzeczami. D. Połomariewa i I. Wawiłowa, jako podejrzane o kradzież, zostały aresztowane.

— KRWAWE STARCIE. Onegdaj w herbaciarni Mikołaja Wasiljewa przy ul. Spaskiej w d. Nr 5, wynikło krwawe starcie między posługaczami. W czasie kłótni Jakób Remezow schwycił nóż i ranił Michała Ladiczewa. Ranionemu zrobił opatrunek lekarz «Pogotowia».

— KRADZIEŻE. W nocy na dzień wczorajszy w d. Nr 18 przy ul. Żylańskiej niewiadomi rabusie okradli sklep bławatny B. Niemirowskiego. Złodzieje dostali się do sklepu przez pustą piwnicę, wyłamawszy sufit. W sklepie złodzieje zgromadzili towary, powiązali je w węzły i chcieli już wynosić, lecz widocznie ktoś spłoszył złodziei i zmuszeni byli ratować się ucieczką, zabierając jedynie część przygotowanych towarów. Pozostałe towary znaleziono w piwnicy.

— Ze strychu w d. Nr 4 przy ul. Uniwersyteckiej Krągłej, skradziono Annie Isajewicz bieliznę, wartości 50 rb.

KRONIKA POLSKA.

— **Samorząd w Królestwie.** Korespondent „Kuryera Warszawskiego" dowiaduje się z dobrego źródła, że rząd nie ma zamiaru wniesienia w bliższej przyszłości do Dumy państwowej projektu wprowadzenia samorządu w Królestwie Polskiem. Zapewniają, że sprawa ta nie będzie poruszona prędzej, jak za lat cztery lub pięć. W kołach urzędowych panuje przekonanie, że stan polityczny w Polsce nie sprzyja wprowadzeniu samorządu.

— **Kandydatury namiestnictwa.** W wiedeńskich kołach rządowych wymieniają obecnie jako pierwszego kandydata na stanowisko namiestnika Galicyi byłego ministra spraw zagranicznych, hr. Głuchowskiego, jako drugiego zaś—Bobrzyńskiego.

— **Wzburzenie we Lwowie.** We Lwowie d. 15 b. m. wieczorem przeciągały ulicami miasta oddziały policyi, żandarmeryi i konnicy, nie dopuszczając do demonstracyi przeciwko rusinom. Wszystkie instytucye rusińskie były pilnie strzeżone. Obecnie w mieście panuje spokój.

Poseł Romańczuk oświadczył, że rusini wytoczą rządowi proces o zwrot strat, wyrządzonych instytucyom rusińskim podczas przeciwrusińskich demonstracyi ulicznych we Lwowie. Namiestnictwo zwróciło się do pism z prośbą, aby odwodziły młodzież od wybryków, pociągających za sobą smutne następstwa.

— **Echa zbrodni.** Ze Lwowa donoszą:

Wobec zarzutów, czynionych przez deputacyę młodzieży ukraińskiej posłowi Romańczukowi, że uczestniczył w pogrzebie namiestnika, Romańczuk ma podobno zrzec się przewodnictwa w klubie ukraińców w austryackiej radzie państwa.

Z więzienia śledczego wypuszczono Cieglińskiego i Koralkównę. Siczyńskiemu i jego matce, jako oskarżonym o zbrodnię pospolitą, cofnięto wszelkie ulgi. Oboje otrzymują obecnie wikt więzienny.

Ukończono już przesłuchiwanie oskarżonych i rozpoczęto badanie świadków. Technik Ropa twierdzi, że Siczyński strzelił do namiestnika pięciokrotnie. Skonfrontowano też Siczyńskiego z matką. Uwolniona siostra mordercy zwróciła się do sędziego z prośbą o pozwolenie doręczenia bratu „Listów z Afryki" Sienkiewicza. Sędzia odmówił.

Wiedeński adwokat, dr. Rode, objął obronę Siczyńskiego i stara się o to, aby sprawa tego mordercy była sądzona przez sąd wiedeński. Dr. Rode zdobył wątpliwy rozgłos w sprawie o pogrom w uniwersytecie lwowskim, broniąc burzycieli.

— **Proces na tle wywłaszczenia.** W procesie o obrazę komisyi kolonizacyjnej, względnie jej prezesa Blomeyera, skazany został przez Izbę karną w Bydgoszczy redaktor odpowiedzialny „Dziennika Bydgoskiego" p. Bogusław Domiński na 300 marek grzywny lub 2 miesiące więzienia. Sąd dopatrzył się obrazy w słowach, ostrzegających gospodarzy polskich przed manewrami agentów kolonizacyi, straszących lud wywłaszczeniem.

— **Kapłan przed sądem.** W sobotę ubiegłą senat rozważał sprawę proboszcza parafii Wawerki, w pow. lidzkim, ks. Jana Sacharki. Sprawę wywołało oskarżenie naczelnika ziemskiego, Bogolubowa. Ks. Sacharko był oskarżony o to, że w kazaniach podburzał lud przeciwko rządowi; namawiał, aby nie płacono podatków, nie dawano rekruta aby nie posyłano dzieci do szkoły rosyjskiej i nawat — mówił o autonomii. Pod wpływem jakoby ks. S. włościanie gminy mytniańskiej przestali płacić podatki. Następnie d. 6 go marca 1906 r. ks. S. udał się na poświęcenie nowej szkoły polskiej do wsi Papierni w asystencyi banderyi włościańskiej, wśród tłumu ludu, który śpiewał pieśni patryotyczne. Sprawę tę przekazano petersburskiej izbie sądowej, która ją rozważała w styczniu r. b. w Pskowie. Izba sądowa, jak wiadomo, ks. S. uniewinniła. Wówczas prokurator wniósł protest, ponieważ nie stawił się jeden ze świadków.

Senat, rozważywszy cały akt oskarżenia i wszelkie towarzyszące sprawie okoliczności, po 10 minutowej naradzie wyrok izby sądowej, uniewinniający ks. S., zatwierdził.

OFIARY

—]o[—

Na kościół pod wezwaniem św. Mikołaja. Do komitetu budowy nowego kościoła (ul. Prorezna Nr 13) od dnia 28 marca do dnia 5 kwietnia wpłynęły ofiary następujące: Pp. Gawińska 1 rb. — Czerniawska Marya 1 rb. — Korsak Ignacy 3 rb. — Otrzymano ze skarbonki w kościele za czas od dnia 1-go lutego do dnia 1 kwietnia 95 rb. 40 kop. — Walerya Kudelko przez pośrednictwo „Dziennika Kijowskiego" 3 rb. — Kapitan Kłobukowski przez pośrednictwo „Dziennika Kijowskiego" 3 rb. — W. R. ze Złotopola na ołtarz św. Antoniego 3 rb. — Henryk Lipkowski przez pośrednictwo „Dziennika Kijowskiego" 25 rb. — Razem z poprzedniemi ofiarami 461,009 rb. 45 kop.

Prezes komitetu:

L. Jankowski.

Telegramy.

(Od korespondentów własnych).

Stany wyjątkowe.

Petersburg. — Jeśli latem spokój w kraju nie będzie zakłócony, rząd ma podobno zamiar w niektórych miejscowościach skasować w innych zaś złagodzić stan wyjątkowy.

Z Dumy.

Petersburg. — Poseł Skałozub otrzymał list od zesłańców w kraju Narymskim z prośbą o wniesienie interpelacyi w Dumie, dlaczego przestępcy polityczni pozbawieni są pomocy lekarskiej i dlaczego w dalszym ciągu zsyłają ich, kiedy wśród zesłańców panuje tyfus.

Petersburg. — Według pogłosek, do Dumy zostanie wniesiony projekt nowej pożyczki pięcioprocentowej dla pokrycia deficytu na sumę około 100 milionów rubli podług kursu 94 za rubla.

Petersburg.—Guczkow jest zadowolony z rezultatów pracy Dumy. Zaznacza on, że wzajemny stosunek partyi parlamentarnych nie jest już tak wrogi jak dawniej i nawet frakcya s.-d. może korzystnie pracować w Dumie.

Petersburg. — Chomiakow wyjechał do Syczewki, ks. Wołkonskij—do Rzymu. Większość posłów już się rozjechała.

Guczkow uważa projekt prawa o prasie za naglący i obiecuje wnieść go do Dumy w jesieni.

Katastrofa kolejowa.

Znamionka.—Wczoraj między stacyami Bohdanówka i Cybulów zeszedł z toru pociąg służbowy, w którym objeżdżała linię komisya lustracyjna. Cztery wagony spadły z nasypu. Czterech ludzi poniosło obrażenia. Wypadek nastąpił wskutek rozmyślnego zatarasowania toru.

Z powodu procesu Kolubakina.

Petersburg.—W kuluarach silne wrażenie wywołała wiadomość o odrzuceniu przez senat skargi Kolubakina. Październikowcy oświadczyli: Szkoda, ale Kolubakina trzeba będzie usunąć. Jako następcę Kolubakina wskazują na Hessena, Kuźmina Karawajewa i Kowalewskiego.

Hurko-redaktorem.

Petersburg.—W sferach rządzących są niezadowoleni z tego, iż rada związku szlacheckiego ma zamiar wydawać własne pismo pod kierownictwem Hurki.

Różne.

Petersburg.—Inspektor lekarski, były lejb-medyk, Korniłow, pociągnięty do odpowiedzialności za łapownictwo przy wydawaniu pozwoleń na otwieranie aptek, skazany został przez izbę sądową na 1 rok rot aresztanckich i pozbawienie praw.

Petersburg. — Senat odrzucił skargę kasacyjną redaktora „Rusi", Kramaleja, skazanego na dwa miesiące twierdzy.

Petersburg.— „Ruś" podaje, że Hurko w drugim referacie o rewolucyi dowodził, że główną rolę w ruchu rewolucyjnym odegrała masonerya żydowska i pieniądze międzynarodowe.

Petersburg. — Tomscy związkowcy n. r. przysłali do ministra komunikacyi Szaufusa telegram z prośbą o udzielenie im pracy przy budowie kolei amurskiej.

Tyflis. —Zaprzeczają tu pogłoskom o usunięciu się Woroncowa-Daszkowa ze stanowiska namiestnika Kaukazu.

Petersburg. — „Now. Wrem." informuje, że przemysłowcowi Kramarence zaproponowano przedstawić radzie ministrów sprawozdanie o przemyśle rybołówczym na Kamczatce.

Petersburg. — Rediger w rozmowie ze współpracownikiem „Rusi" oświadczył, że nic nie wie o przywróceniu urzędu generalissimusa.

„Swiet" zaś potwierdza, że Wielki Książę Mikołaj Mikołajewicz zostanie mianowany generalissimusem.

Duma państwowa.

(Od koresp. własnych i Ag. Pet.).

Posiedzenie z dnia 4-go kwietnia.

(Dokończenie.)

Tymczasem w Macedonii trwa w dalszym ciągu krwawa walka pomiędzy różnemi narodowościami, walka, która może zaostrzyć się jeszcze bardziej, gdy przyjdą ciepła. Z tego więc względu rząd angielski uznał, iż byłoby bardzo na czasie wystąpić z własnym projektem uporządkowania spraw macedońskich. Projekt ten w głównych zarysach jest już znany. Zasadza się on głównie na skoncentrowaniu władzy administracyjnej trzech wilajetów macedońskich w osobie generał-gubernatora, poddanego tureckiego, chrześcijanina lub muzułmanina, usuwanego jedynie za zgodą mocarstw—na znacznem zwiększeniu żandarmeryi, pozostającej pod dowództwem oficerów europejskich, której obowiązkiem byłoby zwalczanie band, zmniejszając jednocześnie kontyngens wojsk tureckich, a co zatem idzie i wydatki na utrzymanie tych wojsk, obciążające budżet macedoński, wreszcie na daniu sułtanowi przez mocarstwa gwarancyi co do nietykalności i bezpieczeństwa z zewnątrz jego posiadłości macedońskich na wypadek odwołania wojsk tureckich. Propozycye angielskie opinia rosyjska przyjęła bardzo przychylnie. Jest to rzeczą bardzo zrozumiałą, ponieważ urzeczywistnienie tych propozycyi znacznie posunęłoby naprzód rozstrzygnięcie palącej kwestyi macedońskiej. Na pierwszy rzut oka w rzeczywistości zasługują na zarzut, dlaczego natychmiast w sposób najbardziej stanowczy nie przyłączyłem się do tych propozycyi, a wystąpiłem z własnym kontr-projektem, w którym wielu z was prawdopodobnie upatruje niewystarczający półśrodek.

Postaram się wyjaśnić panom mój sposób działania. W jednej ze swoich ostatnich mów angielski minister spraw zagranicznych oznajmił, że, proponując ten lub inny sposób rozstrzygnięcia kwestyi macedońskiej, Anglia pod żadnym pozorem nie powinna działać oddzielnie od innych państw, niezależnie od koncertu europejskiego, czy też jemu naprzekór. Nadto Grey wykazał wszystkie następstwa, zagrażające powszechnemu pokojowi, jakie mogłyby wyniknąć z samodzielnego wystąpienia Anglii.

To, co grozi niebezpieczeństwem Anglii, również jest wielce niebezpiecznem i dla Rosyi. Sądzę, że każdy z panów, każdy zdrowo zapatrujący się na tę sprawę rosyanin jest przeświadczony, że nawet w tym razie, gdyby nie podlegała zmniejszonej zwłoce konieczność przeprowadzenia reform w Macedonii, Rosya nie może z tego powodu narażać się na możliwość komplikacyi wojennych. Przed tem, nim zdecydujemy się popierać ten lub inny projekt, powinniśmy dobrze zastanowić się, jakie dany projekt ma szanse, ażeby w całości został przyjęty przez inne państwa, ponieważ tylko w takim razie liczyć można na przyjęcie go i przez Turcyę.

Tymczasem projekt Grey'a zawiera w sobie takie punkty, które, jak nam wiadomo, nie zyskują jednogłośnej aprobaty wszystkich mocarstw, a w żadnym bądź razie nie zostaną przyjęte dobrowolnie przez sułtana. Po nader uważnem przestudyowaniu tej kwestyi do czego w pewnym stopniu pomocnem mi było nabyte przezemnie doświadczenie (w początkach mojej służby przyjmowałem bezpośredni udział w organizacyi Rumelii wschodniej), postanowiłem zaproponować wspomniane już przezemnie poprawki do projektu angielskiego.

Powodowałem się następującymi ogólnymi względami: Projektując te lub inne zmiany w cywilnym ustroju Macedonii, przedewszystkiem powinniśmy unikać tego wszystkiego, co mógłby uważać sułtan za pogwałcenie jego praw zwierzchniczych. Ubiegło już trzydzieści lat naszych pokojowych i przyjaznych stosunków z Turcyą, z którą stykamy się na przestrzeni całej naszej granicy kaukaskiej. Nie powinniśmy zapominać, że wszelkie zakusy na prawo sułtana fatalnie oddziaływują na nastrój licznych muzułmanów, poddanych państwa rosyjskiego. Nareszcie powinniśmy jasno zdać sobie sprawę z tego że niektóre proponowane środki w rodzaju mianowania generał-gubernatora w Macedonii, w oczach sułtana są równoznaczne zapoczątkowaniu polityki odłączenia tej prowincyi od posiadłości tureckich. Przechodząc do działalności utworzonych w Macedonii, za zgodą Turcyi, organów kontroli, przekonałem się, że najgłówniejsza rola powierzona agentom cywilnym Rosyi i Austro-Węgier już nie odpowiada obecnej sytuacyi, i dalsze pomyślne urzeczywistnienie reform może być osiągnięte jedynie przez powołanie innych państw do czynniejszego udziału w tej sprawie. Zdawało mi się, że zrzekając się specyalnych praw, nadanych nam na równi z Austro-Węgrami, i przez odwołanie się do pomocy wszystkich mocarstw, my tem samem złożymy najlepszy dowód, jak dalecy jesteśmy od wszelkich celów egoistycznych oraz pozyskamy dla naszych propozycyi pełne zaufanie jak sułtana, tak i całej ludności chrześcijańskiej Macedonii. Zapatruję się z czysto praktycznego punktu widzenia na kwestyę żandarmeryi, zamiast trudnego do urzeczywistnienia, bez zastosowania środków represyjnych, zastąpienia wojsk tureckich przez żandarmeryę, pozostającą pod dowództwem oficerów europejskich, postaram się znaleść wyjście z tej sytuacyi drogą rozwoju istniejącej tam na miejscu instytucyi, która dała już na praktyce pewne pomyślne rezultaty. Mając wszystko wyżej powiedziane na względzie, sformułowałem wiadome już wam z ogłoszonego przez nas memorandum propozycye. Na czem one polegają, wyjaśnię dalej. Zamiast mianowania generał-gubernatora należy zachować generalnego inspektora trzech wilajetów macedońskich, przynajmniej choć przez ten czas, w przeciągu którego zgodzono się na podniesienie cła i pod warunkiem, że przed upływem tego terminu generalny inspektor nie może być usunięty bez zgody wszystkich mocarstw.

Delegaci Anglii, Niemiec, Włoch i Francyi w obecnie istniejącej komisyi finansowej zrównają się w prawach pod względem kontroli ogólnej z rosyjskim i austryackim agentami cywilnymi. Generał-reorganizator żandarmeryi bierze udział w posiedzeniach komisyi finansowej, poświęconych sprawom administracyjnym z prawem głosu doradczego. Członkowie komisyi finansowej, agenci cywilni i pomocnicy generał - organizatora żandarmeryi zaliczani są na służbę turecką z zachowaniem obecnie istniejącego sposobu ich nominacyi. Projekt reformy sądowej przyjęty zostaje przez Portę w całości, przyczem kontrola sądowa powierza się komisyi finansowej. Rozszerzono też zostaje organizacya straży wiejskiej, podlegająca zarządowi i kierownictwu żandarmeryi zreorganizowanej przez państwa europejskie. Liczebność żandarmeryi zostaje nieco zwiększona odpowiednio do stanu finansów Macedonii.

Wreszcie wniosek redukcyi wojsk tureckich w Macedonii upada wskutek czego upada i rękojmia ze strony państw w sprawie nietykalności macedońskich posiadłości sułtana. Z uczuciem głębokiego zadowolenia mogę wam zakomunikować o przyjęciu, jakie spotkało nasz kontr-projekt ze strony wszystkich państw. Austro-Węgry, których najbardziej dotyczył wniosek o zrównaniu praw agentów cywilnych i członków komisyi finansowej, nie zaoponowały przeciwko myśli pociągnięcia pozostałych państw do czynniejszego udziału w sprawie reform i przyjęły nasz kontrprojekt w całości, takaż sama zgoda nastąpiła ze strony Niemiec.

Wyjątkowo przyjaźnie względem naszych propozycyi zachowała się Francya, co było krokiem nader konsekwentnym ze względu na wiążące ją z Rosyą serdeczne stosunki sprzymierzeńca. Wreszcie w sposób kategoryczny wyraziły swą zgodę Włochy. Pewnej opozycyi można się było jedynie spodziewać ze strony Anglii, lecz i ona dała odpowiedź takiego rodzaju, że na podstawie tej odpowiedzi można przypuszczać, iż pomiędzy petersburskim i londyńskim gabinetem dojdzie w tej kwestyi do ostatecznego porozumienia, a mianowicie: Anglia nie obstaje przy obydwóch punktach, najbardziej utrudniających sprawę nominacyi generał-gubernatora i redukcyi wojsk tureckich z odpowiednią rękojmią ze strony państw. Co się zaś tyczy pozostałych punktów, to w tej sprawie toczą się obecnie rokowania; dlatego pozwólcie mi panowie, iż tymczasem nie będę ich poruszał. Mogę się więc spodziewać, że nakreślony przezemnie cel będzie osiągnięty, a mianowicie—będzie opracowany taki program reform, który popierać będą jednomyślnie wszystkie państwa i na który może się zgodzić i sułtan. Następnie same urzeczywistnienie tego programu będzie wspólnem zadaniem całego koncertu państw i Turcyi. W tem właśnie wciągnięciu państw widzę główną rękojmię powodzenia przedsięwziętej sprawy. Przewiduję, że wielu zachowa się sceptycznie względem tej deklaracyi i wskaże mi na to, że dawniej koncert mocarstw europejskich stawał niezmiennie na przekór celom naszej polityki na Wschodzie.

Wiem, że samo wyrażenie „koncert europejski" wywiera na wielu przykre wrażenie, lecz sądzę, że wogóle słów nie należy się obawiać. Nie przeczę, że pierwej, wobec innych okoliczności, koncert europejski był istotnie nam wrogi, lecz błędnem jest przypuszczenie, że historya zawsze się powtarza. Koncert był względem nas wrogo usposobiony wówczas, gdy przypuszczano, że my dążymy na półwyspie Bałkańskim do celów egoistycznych—do terytoryalnych i innych zaborów. Obecnie, gdy nie ulega żadnej wątpliwości, iż nie mamy żadnych celów somolubnych i gdy dla wszystkich i dla każdego jasnem jest, że dążymy jedynie do uspokojenia Macedonii, do utrzymania politycznego *status quo* i do równowagi na półwyspie Bałkańskim, możemy się spodziewać, że wszystkie państwa, dążące do tego samego celu, będą działać w zupełnej z nami jedności. Wytwarza to niewątpliwie dla dal-

szej działalności reformatorskiej sprzyjający i twardy grunt, taki grunt, na którym chyba nie mogą wynikać jakiebądź niepożądane lub niebezpieczne powikłania. Stając na tym gruncia, Rosya daje jasny dowód swojego szczerego umiłowania pokoju i nie wprowadza do swej polityki żadnych niebezpiecznych zmian. Zasadnicze cechy naszej polityki pozostają niezmienne. Rosya po dawnemu nie dąży do żadnych nabytków terytoryalnych na półwyspie Bałkańskim, lecz dąży jedynie do poprawy losu ludności włościańskiej w Turcyi, do pokojowego rozwoju państw bałkanskich i do zachowania *status quo*. Po tej drodze Rosya gotowa kroczyć i w przyszłości w sposób jaknajbardziej lojalny zarówno z Austro Węgrami, jak i z wszystkiemi państwami, które dążyć będą do tego samego celu, co ona. Co się zaś tyczy tak pożądanej jednomyślności państw pod tym względem, to mam dane do przypuszczenia, że okoliczności składają się całkiem pomyślnie. Wspominałem już o nader przychylnem stanowisku, zajętem przez Francyę i Włochy względem naszych propozycyi. Anglia, gdy dojdziemy już z nią, jak się spodziewam, do całkowitego porozumienia, prawdopodobnie tak samo poprze energicznie nowy, mniej radykalny plan reform, jak i swój pierwotny projekt. Ani na chwilę nie powątpiewam też o poparciu Austro-Węgier i Niemiec. Wszak niedawno niemiecki kanclerz, Bülow, otwarcie zaznaczył, że niepodobna od Niemiec oczekiwać entuzyazmu względem takich propozycyi, które one uważają za niewykonalne lub nawet niebezpieczne. Lecz nasz projekt nietylko nie wydał się rządowi niemieckiemu niewykonalnym lub niebezpiecznym, lecz przeciwnie, zasłużył on na zupełną jego aprobatę i dlatego jestem pewny, że będzie w najlojalniejszy sposób poparty przez Niemcy, z któremi nie podlegały ani na chwilę zmianom jaknajprzyjaźniejsze stosunki. Jeszcze kilka słów w odpowiedzi tym, którzy uważają nasz projekt za niedostateczny i za zbyt nieśmiały. Powiedziałem już, że głównym moim celem było ułożyć projekt, który byłby praktycznie ziszczalny. Że program mój nie jest pozbawiony znaczenia praktycznego, świadczą o tem telegramy, które otrzymujemy z różnych miast Bułgaryi, gdzie w tych dniach odbywały się mityngi w sprawie Macedonii. W telegramach tych wyrażono uznanie dla naszego projektu, i w nim pokładane są jak największe nadzieje. Ludność chrześcijańska w Macedonii—jestem o tem głęboko przekonany — pojmuje doskonale, że jeśli z jednej strony gotowiśmy dołożyć wszelkich starań, by udzielić jej jak największej pomocy moralnej, to z drugiej strony nie powinniśmy i nie możemy przedsiębrać nic takiego, co doprowadziłoby nas do starcia zbrojnego z kimkolwiek, ponieważ Rosya potrzebuje przedewszystkiem pokoju, musi powrócić do sił po wstrząśnięciach zewnętrznych i wewnętrznych kilku lat ostatnich Kilka tygodni temu mówiłem z tej trybuny, z powodu sytuacyi na Dalekim Wschodzie, o zdrowym optymizmie i pod tym względem miałem dość małe powodzenie. Być może, przyjęte zostanie z większym uznaniem zdanie, że w sprawach Bliżkiego Wschodu należy się przedewszystkiem kierować zdrowym egoizmem. Wierzcie mi, że taki zdrowy egoizm okaże się pożytecznym nietylko dla Rosyi, lecz i dla wszystkich tych państw bałkańskich i narodowości, które widzą w nas swoich naturalnych przyjaciół i obrońców i dla których niezbędne jest istnienie Rosyi kwitnącej. Zdrowy egoizm nietylko nie jest sprzeczny z pojęciem polityki narodowej, lecz jest najpierwszym i najniezbędniejszym jej warunkiem. Jestem głęboko przekonany, że właśnie taki egoizm jest w przeżywanym przez nas historycznym momencie niewątpliwą potrzebą narodu rosyjskiego, którą sobie całkiem jasno uświadamiamy. (Oklaski).

Adżemow uważa, że do r. 1908 preliminarz ministra liczył się bardzo mało ze zmienionymi warunkami życia wewnętrznego Rosyi i zaznacza z zadowoleniem, że w preliminarzu na r. 1908 wiele nieprawidłowości poprawiono, lecz pomimo to, w maszynie ministerskiej są ogromne luki, które należy zapełnić.

Przyjęto wniosek zamknięcia listy mówców.

Pozostało zapisanych do głosu 12 mówców.

Milukow utrzymuje, iż minister wskazał na te dwa bieguny — czułe struny serca rosyjskiego i zdrowy egoizm — między którymi rzeczywiście powinna obracać się nasza polityka bałkańska i między którymi nie zawsze się jej udawało prawidłowo umieścić. Z ludnością słowiańską półwyspu Bałkańskiego wiążą nas nietylko stosunki serdeczne, lecz mamy również względem niej pewne zobowiązania moralne. Z drugiej strony, jasną chyba jest rzeczą, iż dla wypełnienia tych moralnych zobowiązań nie możemy poświęcać swych własnych interesów, i w imię naszego zdrowego egoizmu, powinniśmy pamiętać o tych granicach, w których możemy swobodnie działać na Bałkanach. A polityka Rosyi na Bałkanach nie zawsze jest polityką zdrowego egoizmu. Po oswobodzeniu Bulgaryi budziła ona obawy swem dążeniem do rusyfikacyi i sprzeciwiła się połączeniu Bulgaryi z Rumelią. Następnie Rosya zeszła z horyzontu bałkańskiego na czas dłuższy, zaplątawszy się w awanturę na Dalekim Wschodzie. Ruch narodowościowy na Bałkanach, pozostawiony sam sobie, skończył się wybuchem w 1903 r. Układ w Mürzsteg dał duże prerogatywy Austryi. Po układzie mürzstegskim polityka Rosyi dała pewne rezultaty, lecz znaczenie faktyczne pozostało za Austryą. Macedończycy pokładają nadzieję na okupacyę, dokonaną przez Austryę.

Po tych wszystkich błędach z historyą budowy kolei nie pozostało zrobić nic innego, niż to, co było zrobione. Co się zaś tyczy kwestyi reform w Macedonii, to mówca z zadowoleniem podkreśla fakt, iż Rosya nie chciała pójść śladem wniosku angielskiego. Obecnym naszym zadaniem jest przekonanie współrodaków, iż projekt rosyjski nie jest jeszcze tak zły. Nasze słowa dźwięczą na Bałkanach inaczej, niż w Anglii, albowiem zobowiązują one, aby odnosić się do nich z większem zaufaniem. Każdy wyraz, który padnie tutaj, pachnie krwią i grozi powstaniem. Dlatego też należy zawsze proponować rzecz, która może być przyjętą i która uzyska poparcie mocarstw. Projekt Rosyi jest nadzwyczaj wygodny i bezwarunkowo możliwy do przyjęcia, a obecnie może być nawet zbliżony do projektu Anglii. Sytuacya na Bałkanach jest trudną, lecz jasną; inną kwestyą jest Turcya Azyatycka, skąd dają się słyszeć trwożliwe wiadomości o ruchu wszechtureckim. I chociaż tam uczucia nasze humanitarne mogą być mniej zadraśnięte, niż na półwyspie Bałkańskim, lecz tutaj tem nie mniej apeluje do was nasze uczucie zdrowego egoizmu. (Oklaski na wszystkich ławach).

Kapustin zaznacza, że październikowcy są za formułą komisyi budżetowej przejścia do porządku dziennego i wyraża wdzięczność Cesarzowi, że pozwolił Izwolskiemu wypowiedzieć się w sprawie polityki zagranicznej.

Ogłoszono przerwę na pół godziny.

Posiedzenie wznowiono o godz. 4-ej minut 10.

Na mocy sprawozdania komisyi redakcyjnej, przyjęto i przekazano Radzie państwa projekty praw: 1) w sprawie wyasygnowania ze skarbu kredytu na utrzymanie 6-ej i 7-ej klasy łuckiego gimnazyum męskiego, przekształconego z gimnazyum sześcioklasowego; 2) w sprawie wykupu kontraktów na utrzymanie w r. 1908 regularnej komunikacyi morskiej między Władywostokiem, a portami rosyjskimi na Dalekim Wschodzie; 3) o pobieraniu nadal opłaty sezonowej w Starej Russie; 4) o ustanowieniu opłaty sezonowej na rzecz Kisłowodzka; 5) o ustanowieniu opłaty sezonowej w Połądze.

Następnie toczą się w dalszym ciągu rozprawy nad preliminarzem ministerstwa spraw zagranicznych.

Pokrowskij drugi mówi, że zewnętrzna polityka Rosyi uwzględnia interesy poszczególnych grup, ignorując interesy ludu. Oddawna już Rosya popiera reakcyę na Zachodzie, nie cofając się nawet, jak to było w r 1849, przed interwencyą zbrojną. Jeśli w tych dniach grozili nam w Dumie pięścią cudzoziemską, to reakcya Zachodu patrzy z pożądliwością na pięść rosyjską. Taką jest nasza polityka —mówi mówca—i w Persyi i w Turcyi. Rodczas rewolucyi w Persyi, misya rosyjska odmówiła poparcia powstańcom (na prawicy śmiech), w Turcyi Rosya popiera nie słowian, lecz sułtana. Rosya odrzuciła jedyny sposób polepszenia sytuacyi w Macedonii, sposobem tym jest przyznanie Macedonii autonomii. Być może, że jest to polityka zdrowego egoizmu. Dla s.-d. jest to tylko popieranie krwawego sułtana przeciwko okrwawionym chrześcijanom (na prawicy hałas).

Chomiakow wstrzymuje mówcę, wskazując mu, że przekracza w swojej mowie elementarne przepisy parlamentarne.

Pokrowskij mówi w dalszym ciągu o sytuacyi obywateli rosyjskich zagranicą, np. w Niemczech, gdzie rosyanie doświadczają ucisku tak, jak i w domu i znajdują obronę nie u posłów, lecz u partyi demokratycznych. Pokrowski kończy swoją mowę odczytaniem formuły przejścia do porządku dziennego: biorąc pod uwagę, że 1) polityka zagraniczna jest poza kontrolą Dumy i nie podlega jej nawet w tak słabym stopniu, co niektóre inne dziedziny polityki; 2) polityka, jak to przyznał minister spraw zagranicznych, jest prowadzona nawet nie przez samo tylko ministerstwo, lecz również przez nieodpowiedzialnych doradców, działających za kulisami i 3) że polityka nosi cechę awantury, ignorując masy ludu, że 4) zawsze i wszędzie Rosya popiera polityczną i społeczną reakcyę wszelkimi środkami, do interwencyi zbrojnej włącznie i że 5) rosyanie nie korzystają nigdzie zagranicą z obrony prawnej, Duma odrzuca preliminarz (na prawicy okrzyki, oklaski, śmiech).

Krupienskij, obawiając się, by Duma nie weszła na błędne tory, proponowane przez s.-d., uprzedza, że jeśliby odmówić kredytu na ministerstwo spr. zagr., i t. p. potrzeby, to Rosya pogrążonaby była w anarchii. W każdym razie nie należy zdaniem mówcy przekręcać słów ministra, jak to uczynił poprzedni mówca, który powinien się z tego wytłómaczyć, prosząc o głos w sprawie osobistej.

Bałaklejew oświadcza, że zdaniem frakcyi prawicy punktem wyjścia polityki rosyjskiej na Bałkanach powinna być świadomość, że słowianie są naszymi pobratymcami o jednakowych prawach i po większej części współwyznawcami.

Powinniśmy stworzyć związek słowiański, jakkolwiek jest to projekt, który może się ziścić dopiero w dalekiej przyszłości. Frakcya prawicy ustanawia w danym wypadku, że każda narodowość na kuli ziemskiej, a tembardziej słowiańska, powinna rozwijać się swobodnie i niezależnie. Dlatego naród rosyjski nie targnie się na wolność i rozwój niezależny narodów słowiańskich. I jeśli względem naszych pobratymców-polaków konieczność historyczna zmusiła nas naruszyć ten stosunek, to ja, nie ręcząc za frakcyę prawicy, uważam za swój święty obowiązek w swojem imieniu przypomnieć słowa wielkiego człowieka rosyjskiego, wielkiego proroka słowiańszczyzny, głębokiego myśliciela, Chomiakowa, który podczas powstania polskiego w 1830 r. zawołał: „Przekleństwom żarliwym potomnych niech będzie ten oddany, czyj głos przeciw słowiańskiej braci uzbroił słowian w chwili zbrodni", stosunki, które się u nas wytworzyły względem polaków, są owocem konieczności historycznej i napełniają głębokim żalem serca ludzi rosyjskich i wierzymy, że w przyszłości stosunki te doprowadzą do zgody.

Frakcya prawicy pragnie, by cała działalność rządu na Bliskim Wschodzie była w wyższym stopniu ostrożna; by polityka rosyjska na Bałkanach była możliwie pokojową i miała na względzie interesy słowian.

Pozanow występując jako przedstawiciel warstw pracujących twierdzi, że nie włada językiem dyplomatycznym i obawia się urazić kogobądź.

„Te warstwy ludności, które ja reprezentuję, pragną aby zewnętrzna polityka miała na celu dobro państwa rosyjskiego i wolną była całkowicie od względów, dyktowanych przez politykę wewnętrzną.

Bobrinskij drugi i Władimirow zrzekają się głosu.

Markow uważa, że szanow. frakcya s.-d. pozbawia swego zaufania ministerstwo spr. zagr. i nie życzy sobie dawać mu pieniędzy dlatego, że kieruje się ono w swej polityce obroną egoistycznych klasowych interesów. I chociaż obrona interesów klasowych jest istotą działalności s.-o., oni odmawiają zaufania rządowi za to, że wyznaje idee s.-d. (śmiech prawicy i centrum).

Przyjęto wniosek zamknięcia dyskusyi.

Minister spr. zagr. oświadcza, że nigdy nie wypowiedział słów, przypisywanych mu przez Pokrowskiego (oklaski).

Duma przyjmuje przedłożoną przez komisyę budżetową formułę przejścia do porządku dziennego i przystępuje do głosowania według tytułów.

O g. 6 m. 10 posiedzenie zamknięto

Następne posiedzenie we wtorek po przewodniej niedzieli o g. 11-ej z rana.

(*Od Agencyi Petersburskiej*).

Rada państwa.

Posiedzenie z d. 5 kwietnia.

Posiedzenie rozpoczyna się o godzinie 2 m. 30.

Przewodniczy *Akimow*.

Przyjęty zostaje projekt prawa o przedłużeniu na r. 1908-y pełnomocnictwa, przyznanego ministrowi finansów, a dotyczącego ustanawiania czasowych podatków gruntowych w Turkestanie, oraz o sposobie obliczania i terminie wnoszenia 5% podatku od dochodów i kapitałów będących na rachunku bieżącym w instytucyach kredytowych.

Prezydent proponuje przed rozpatrzeniem projektu prawa o udzieleniu kredytu na budowę kolei amurskiej utworzyć specyalną komisyę. Po przemówieniach *Siemienowa, Tianszeskiego, hr. Wittego, Korwin-Milewskiego* i *Awdakowa* Rada postanawia, że ten projekt prawa winien być rozpatrzony nietylko przez komisyę finansową lecz również i przez komisyę specyalną. Długotrwałą dyskusyę wywołuje kwestya, czy obie komisye mają rozpatrywać projekt wspólnie, czy też każda z osobna. Za samodzielnem rozpatrywaniem w obu komisyach jest hr. *Olsufiew, Stachowicz, Gonczarow* i *Stiszinskij*.

Po przerwie o g. 3 m. 50 *Timiriaziew* wyraża trzy życzenia: aby prace komisyi finansowej i specyalnej prowadzone były wspólnie, aby ilość członków specyalnej komisyi nie przewyższała 15-tu i aby nie wybierano do tej komisyi członków komisyi finansowej.

Rada postanawia: posiedzenia obu komisyi mają być wspólne, ilość członków—15.

Prezydent ogłasza, że wybory do niej odbędą się na następnem posiedzeniu d. 24 kwietnia.

Posiedzenie zamknięto o godzinie 4 m. 35.

Petersburg. — Cesarz udzielił swej zgody na to, aby rada miejska m. Petersburga zbierała ofiary na budowę pomnika profesorowi Mendelejewowi.

Petersburg — Grono posłów wnosi do Dumy interpelacyę w sprawie zawodowych związków robotniczych. W interpelacyi jest zapytanie: jakie środki mają być powzięte dla zapobieżenia sprzecznym tłómaczeniom prawa z d. 4 marca i jakie okoliczności wywołują ostre środki administracyi miejscowej względem działalności zawodowych organizacyi robotniczych.

Petersburg.—W pobliżu wsi Kłoczki spadł wczoraj balon z dwoma oficerami szwedzkimi, którzy w przeddzień podnieśli się w Sztokholmie. Wieczorem oficerowie wyjechali do Sztokholmu.

Paryż.—W bitwie pod Talzas w legionie cudzoziemskim poległo 29 ludzi (w tej liczbie jeden oficer), ranionych 100 ludzi (między nimi 10 oficerów).

Petersburg.—Przyjechała tutaj królowa grecka z królewiczami Mikołajem i Andrzejem, z ich rodzinami i z królewiczem Krzysztofem.

Londyn.—Dnia 3 kwietnia przyjechał król Edward. Niezwłocznie wziął on udział w posiedzeniu rady tajnej, na której przyjął nowych ministrów.

Londyn.—„Times" w artykule swym o budowie amurskiej kolei żelaznej oświadcza, że projekt ten nie zawiera w sobie żadnej widomej groźby i że nie stoi w sprzeczności z mową Izwolskiego o stosunkach rosyjsko-japońskich. Być może, iż pod względem finansowym projekt ten wykazuje wiele śmiałości, ale, jak się zdaje, jest on niezbędny dla zaopatrzenia świata w zboże i w złoto. Dziennik podnosi nieukróconą energię i umiejętność inżynierów rosyjskich, którzy są rzeczywistymi pionerami cywilizacyi rosyjskiej na Syberyi, bezpośrednimi następcami Jermaka i Murawjewa, i oporą Amuru.

Konstantynopol.—Po selamiku sułtan udzielił audyencyi ambasadorowi rosyjskiemu, Zinowjewowi.

REDAKTOR I WYDAWCA
WŁODZIMIERZ hr. GROCHOLSKI.

Wydawnictwa
Gebethnera i Wolffa

Marta Norkowska:
Piekarnia i cukiernia wytworna i gospodarska z ilustracyami.

Cena rb. 1, w opr. kart. **rb. 1, kop. 20.**

Najnowsza kuchnia wytworna i gospodarska

Zawiera 1249 przepisów gospodarskich z uwzględnieniem kuchni polskiej, z ilustracyami, wzory nakrycia stołu, sposób ogólny podawania przekąsek i potraw, 70 wzorów „Menu" skromnych i wystawnych śniadań, obiadów i kolacyi na każdą porę roku i t. d. — Wydanie nowe powiększone.
Cena rb. 1 kop. 80, oprawne w karton **rb. 2.**
Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Najlepsza naturalna mineralna woda

nie ustępująca innym wodom
jak Apolinaris, Biliner, Gishulbler etc.

REGINA

nagrodzona na wystawie w Warszawie w 1902 r.

Obstalunki przyjmują się: **wieś Żytniki, poczt. st. Murowane-Kuryłowce,** g. pod.
Za **100** but. ½ litr. zapakowanych na st. kol. **„Kotiużany"** P.-Z. dr. **12 rb. 50** but.—**6 rb.**

1550-16-2



WŁĄCZNIE
do d. 12 kwietnia r. b.
MAGAZYN
I. KIMAJERA
Mikołajowska Nr 13.
naznacza doroczną
RABATOWĄ SPRZEDAŻ
z ustępstwem 25—35%
Gotowych portyer
z ostatniego sezonu i wogóle wszelkich
Nowości
otrzymanych podczas kontraktów.

1576—6—5

PRAWDZIWA BIELIZNA SZWEDZKA **„KOMPOZYCYA"**
sprzedaż hurtowa i doręczna
tylko w mag. T-wa **„Wejze i Port"**
Kijów, Puszkińska Nr 11b. 1758-200-144

KSIĘGARNIA
LEONA
IDZIKOWSKIEGO
w KIJOWIE
POLECA

Istnieje od 1858 roku. | **Istnieje od 1858 roku.**

OSTATNIE NOWOSCI:

Żeromski. Dzieje grzechu, powieść współczesna, 2 tomy 3.—

— Echa leśne, obrazek z przeszłości z ilustracyą, Malczewskiego .80

Rodziewiczówna. Byli i będą, powieść z niedawnej przeszłości 1.50

Jaczewski. Hispaniola, powieść historyczna w 2-ch tomach 2.70

Gawalewicz. Bez celu, powieść na tle społecznem naszych czasów, 2 tomy 1.80

Sclavus. Thalitha kumi (Dziewczyno wstań). Wyjaśnienie zadania i obrona praw kobiety 1.60

Laskowski. Agent policyjny, powieść z bruku warszawskiego .75

Na nową szkołę. Jednodniówka z prac **Daniłowskiego, Feldmana, Kasprowicza, Konopnickiej, Prusa, Sieroszewskiego, Żeromskiego** i innych 1.50

Piosenki i fraszki „Zielonego Balonika" (cabaretu krakowskiego) 1.35

Na prowincyę wysyłamy za zaliczeniem

Katalogi książek i nut gratis i opłatnie.

SKLEP WIEJSKI
T. Bączkowskiej
przeniesiony na Besarabkę, Basejna Nr 11.
Obecnie poleca masło rozmaitych gatunków i ser na wielki tydzień. Bity drob wędliny i t. p. 1608—„—1

Na BRACIA JABŁKOWSCY
Warszawa, Bracka 23.
Sezon wiosenny i letni
POLECAJĄ
Ostatnie Nowości:
w oddziałach: **Wełn i Jedwabi**
Tow. **bawełnianych i lnianych**
Bielizny damskiej i męskiej
Konfekcyi Pół-Konfekcyi (Suknie odpasowane)
Pończoszniczym i drob. **Galanteryi**
Kołder, Kap i Firanek.

WYSYŁKA Katalogów,— prób, — zleceń po nad Rb. 12 **BEZPŁATNA.**

1143—7—5

Na święta Wielkanocne
od dnia 19-go marca
W magazynie uinwersalnym
K. Ludmer i S-wie
urządzony został
BAZAR WIELKANOCNY

Od wyżej pomienionej daty wszystkim pp. kupującym zostaną zaofiarowane z wystawy świątecznej **podarunki**, składające się z przedmiotów do domowego użycia, mniej więcej jednakowej ceny, jako to:
Zabawki dziecinne, materye, materyały wełniane i bawełniane, bieliznę, przedmioty podróżne skórzane, perfumy i wiele in. rzeczy.

1388—„—3

DOM HANDLOWY
M. i I. MANDL
Kreszczatik Nr 42. Telefonu Nr 764.
Do wiadomości pań i panów kupujących!

W oddziale dla dam
Olbrzymi wybór
MODELI
najlepszych firm paryskich i kopie form.
Na obstalunki wielki wybór rozmaitych materyałów najmodniejszych deseni. Specyalny
oddział spódnic i halek.

W oddziale dla mężczyzn
na sezon wiosenny wielki wybór
gotowych ubrań
z najlepszych i najmodniejszych materyałów.
Na obstalunki olbrzymi wybór materyałów pierwszorzędnych fabryk. Specyalny oddział
kostiumów uniformowych.
dla pp. wojskowych i uczącej się młodzieży.

Firma w stosunkach handlowych z Kijowskiem Oficerskiem Towarzystwem Spożywczem i Towarzystwem Spożywczem Południowo-Zachodniej kolei żelaznej.
6554 „-1

Z okazyi przenoszenia się DO NOWEGO, OBSZERNEGO LOKALU
trwa w dalszym ciągu
w Głównym Fabrycznym Składzie
„ĆMIELÓW"
Kreszczatik Nr 19.
Pierwsza od założenia magazynu
Wielka wyprzedaż
WSZYSTKICH TOWARÓW
z ustępstwem od 10% do 50%.
W czasie wyprzedaży magazyn będzie otwarty od g. 9-ej rano do 7-ej wiecz.
Wielki wybór galanteryi terakotowej i majolikowej.

Dostaw. T-wa spożyw. Urzęd Poł.-Zach. Kol. Żel.
M-me OLGA
ul. Teatralna Nr. 10.

Sprzedaje i wynajmuje kostyumy artystyczne.



Sprzedaje i wynajmuje kostyumy artystyczne.

Otrzymano wielki **wybór KAPELUSZY** modeli zagranicznych, ubrań, bluzek, spódnic. **GORSETÓW** gotowych i na zamówienie wyłącznie fasonów paryskich.
Przy magazynie pracownia. 1480-4-3
SZKOŁA KROJU i SZYCIA.

Pierwszorzędne kaucyonowane
egz. od 1885 r.
Biuro Nauczycielskie
Z. Jasińskiej
Warszawa, Włodzimierska 19,
poleca: nauczycielki z wysokiem wykształceniem, guwernerów, freblówki, bony Polki, ochroniarki, osoby do towarzystwa i zarządu domem. Cudzoziemki sprowadza wprost z zagranicy.
3864-28-24



Najstarsza fabryka pancernych i ogniotrwałych kas
S. Zwierzchowskiego
w Kijowie, Kreszczatik Nr 3, tel. 1581.
4268-„-35



Główny skład wyłącznie szwajcarskich jedwabnych sit, nagrodzonych najwyższemi nagrodami na wszechświatowych wystawach.

S. Zusman
KIJÓW, Kreszczatik Nr. 11. Telefonu Nr 851
Firma egzystuje od 1888 roku.
Maszyny młynarskie i wszelkie do nich przybory.
Przedmioty techniczne i elektryczne.
Adres dla listów: S. Zusman. Dla depesz: Zusman. 648„

Premium wielkanocne!
1 łót perf. francusk. przy kupnie na 3 rb.
1 zołot. „ „ „ na 1 rb.
w St. Petersburskim sklepie aptecznym
Kreszczatik 43, obok mag. Pokornego.
Przy kupnie na 5 rb. i więcej rabat 10%.
Otrzymane ost. nowości perfumer., farby, lakier., dla jaj, pastylki dla wódek i likierów, opłatki dla pieczywa, szafran, wanilia, olej. róż. i in. 1637

Pierwszorzędne biuro nauczycielskie
Antoniny Piaseckiej
POLECA: nauczycieli, nauczycielki, bony, sprowadza cudzoziemki.
Warszawa, ul. Świętokrzyska Nr 20

ASEKURACYA
od cierpień i zawodów życia jest możliwą, ale mało kto wie o tem. Asekuracya taka nic nie kosztuje, a daje dużo. Asekuracya taka jest konieczną, bo stać się nieszczęśliwym jest bardzo łatwo, ale szczęśliwym być, bardzo jest trudno. **„Tajemnice powodzenia w życia"** przez d-ra M. Harweya. Do nabycia w księgarniach. Skład gł. w księgarni Gebethnera i Wolffa w Warszawie. Cena 60 k. Ważne dla rodziców, wychowawców, młodzieży i dla każdego, kto pragnie szczęścia, zdrowia i powodzenia dla siebie lub dla swoich dzieci. 1643-4-2

MEBLE
ZAŁĘSKI i S-ka.
Warszawa, Erywańska Nr 2.
Telefon 16-39.
788—16—7

Malarz portrecista po powrocie z Paryża udziela lekcyi malarstwa i rysunków. Adresować: Puszkińska 9, m. 11
1627—5—3

KSIĘGARNIA
KAROLA SZEPE
MIKOŁAJOWSKA Nr 9,
poleca wielki wybór artyst. pocztówek świątecznych oraz albumy do pocztówek. 1655—5—3

Gospodyni poszukuje posady, zna wiejskie gospod. Oferty proszę składać pod adr. st. Funduklejówka, poste-restante P. P. kijow. gub. 1626—4—4

Poszukuję posady ekonoma lub rachmistrza. Bulwar-Bibikowski Nr 58, m. 10.
1657—2—2

Na wyjazd stud. przyr., zna niem. i franc. poszukuje lekcyi. Gogolewska 7, m. 1.
1625—3—3

Stud. poszuk. lekcyi z matem. i fizyk. List. poste-restante dla Nr 7091.
1686—4—2

Przy polskiej rodzinie do wynajęcia 1 pokój, można ze stołem. Uniwersytecka Kragła Nr 8, m. 59. 1604—3—3

PIANINO tanio do sprzedania, Kreszczatik 34 (w pasażu) magazyn rzeczy okazyjnych. 1546-„4

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Wasilczykowska (Prorezna) Nr 9, róg Puszkińskiej